

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

Egzemplarz pojedynczy 3 kop.

Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zegranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.

Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.
W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. a wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduniska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

TEATR POLSKI
Cegielniana Nr. 63.

Dziś wiecz.

„Bajka o wilku“

Jutro po poł.

„Gęsi i gąski“

Jutro wiecz.

„Bajka o wilku“

Opera i operetka Łódzka
Konstantynowska 16.

Dziś

„Gri Gri“

Jutro po poł.

„Targ na dziewczęta“

wiecz. po raz 1-szy

„Karnawał w Warszawie“

Łupież

Zupełnie usuwa w przeciągu 48 godzin

niezrównany nowy szwajcarski środek „Jäger“!

Żądać broszurek w aptekach, składach aptecznych, perfumerjach i u fryzjerów.

Cena flakonu 1 rb. 50 k.

Przedstawiciel

Dom Handlowy J. Grodek,

Łódź, Przejazd № 1. Tel. 20-30.

„AMALINA“

Pasta do włosów, wzmacnia je i chroni od powtórzenia się łupieżu. Zaleca się do codziennego użytku.

Cena 40 kop.

Żądać wszędzie.

SALA KONCERTOWA (Dzielna 18).

W Sobotę, 7 lutego 1914 r.

Wielka maskarada

Teatru „Thalia“ z udziałem pierwszorzędnych artystów.

Mnóstwo niespodzianek. Część czystego dochodu przeznaczona na rzecz miejscowych Towarzystw Dobroczynności.

Sprzedż biletów: w kasie teatru „Thalia“, w Cukierni W-go Gostomskiego (dawniej Rezkowskiego), w perfumerji W-go Adoif Sznajdra (Piotrkowska 70)

Francuzi o nas.

W „Revue pour les Français“ ukazał się artykuł wybitnego wojakowego francuskiego, poświęcony sprawie stosunków polsko-rosyjskich, jako jednego z czynników, decydujących o mniejszej lub większej wartości sojuszu francusko-rosyjskiego.

Autor raz jeszcze zwraca uwagę na sytuację strategiczną, jaką wytwarza pozycja geograficzna Królestwa dla armji rosyjskiej na wypadek zatargu zbrojnego pomiędzy trójprzymierzem a trójporozumieniem.

Armja rosyjska, aby skutecznie przesprzeć akcję obronną francuską, musiałaby przeszkodzić koncentracji korpusów niemieckich na granicy

francuskiej, a to jest możliwe tylko wówczas, jeśli ze strony rosyjskiej nastąpi szybka ofenzywa, której podstawą będzie linja na zachód od Wisły położona.

Jeśli nie wykona tego zadania armja rosyjska, jeśli się opóźni w swym ruchu na zachód, armja niemiecka z błyskawiczną szybkością skoncentruje wszystkie swe siły na granicy zachodniej i spadnie na armję francuską jak burza.

W spóźnionym swym ruchu na zachód spotkałaby armja rosyjska nie tylko całą siłę militarną Austro-Węgier, lecz i, powracające ze zwycięskiej kampanji francuskiej, korpusy pruskie.

Aby tej klęsce zapobiedz, trzeba mieć możliwość łatwej i szybkiej koncentracji w zachodniej połaci Królestwa.

Jakże jednak, powiada autor, można mówić o podobnej koncentracji w kraju, gdzie przez lat tyle pracowano nad obudzeniem niedobrych dla rządu uczuć, nie tylko zmarnowano pomysły po uwłaszczeniu włóścian nastroj mas ludowych, lecz przyczyniano się wszelkimi siłami do obudzenia nieznanymi im dotąd uczuć narodowych.

„Ileż wojska wypadłoby użyć dla obrony dróg i wszelkich komunikacji, ile sił rozwinąć, aby utrzymać w korbach źle usposobioną ludność? I czy terytorjum koncentracyjne nie zostałoby zagrożone do takiego stopnia, że wypadłoby cofnąć je na Wschód, ze szkodą dla projektowanej ofenzywy, a więc i sojuszu z Francją?”

„Cóż z tego, że zrusyfikowano koleje, telegrafy, telefony? Nie obroni to ich od złej woli, przyjdzie więc zaangażować znaczne siły dla ich obrony. Wypadnie również broń i arsenałów, gmachów publicznych, a może nawet rodzin urzędników rosyjskich.“

„I gdyby nawet pomoc, jakiej będzie potrzebowała policja, w niewielkim stopniu osłabiła armję okręgu warszawskiego, to jednak jest rzeczą niezbędną starać się o pozyskanie ludności Królestwa, bo przecież dawałoby to możliwość wzmocnienia kadrów rosyjskich rezerwistami polskimi, którzy w przeciwnym razie masowo emigrowaliby do Austrii. Takie pozyskanie ludności dałoby wreszcie rządowi rosyjskiemu pewność, że intendentura rosyjska znajdzie w kraju bez żadnych trudności potrzebne zapasy.“

„Prawda, nadmienia autor, koncentracja mogłaby się odbyć na linji Niemna, wówczas stan Polski ma znaczenie drugorzędne, lecz z chwilą, gdy budowa zamierzonych kolei da możliwość przesunięcia podstawy koncentracyjnej na zachód, bliżej Berlina, trzeba będzie skorzystać z tej możliwości, a wówczas jest rze-

czą niezbędną, aby rosjanie mieli w polakach wiernych sujuszniów...“

„Polityka taka byłaby zarówno dla Francji i dla Rosji koniecznym warunkiem bezpieczeństwa.“

„Pozyskanie Polski, jest to dla Rosji przygotowanie przyszłości obok zapewnienia powodzenia na dziś...“

„Tymczasem rząd obecny popycha polaków w objęcia Austrii. A polityka pojednawcza leży w interesie nie tylko samej Rosji, lecz nadto w naszym interesie, decyduje ona o wartości naszego sojuszu i wreszcie o trwałości pokoju europejskiego.“

Znajdujemy tu więc wszystkie niemal myśli, jakie kilkakrotnie przypisywano sztabowi francuskiemu, a które ukazywały się na szpaltach pism nawet tak bardzo dyplomatycznych, jak „Temps“ paryski.

Misja Odyseusza.

Grecki premier — ministrów Venizelos w swych peregrynacjach po stolicach europejskich zawitał również i do Petersburga. Nie były to jednak wizyty gościnne, w kołach politycznych podróżom tego nowoczesnego Odyseusza przypisywano zgoła inne znaczenie. Podróże jego — zdaniem osób biegłych w polityce miały swój cel określony. W jeden węzeł gordyjski splecione sprawy autonomji. Albanji i wysp Egejskich odgrywały tu rolę pierwszorzędną. Venizelos usiłował naśladować w tym wypadku swego historycznie ostawionego praprzodka i chciał rozwiązać ów węzeł, w ten sposób aby „wilk był syt i owca cała“.

Marzył on o tem, by te dwie zawiąskane sprawy zostały rozwiązane — każda na swój sposób, broń Boże razem. Gdy jednak realizacja tych marzeń w praktyce co raz częściej spotykała się z wielu poważnymi przeszkodami „premier“ hellen Venizelos odrazu odgadnął sens swej misji i wstąpił na drogę kompromisów.

Jeśli jednak „chytro“ Ulises zgodził się nawet na pewne ustępstwa w sprawie albańskiej to jedynie tylko dlatego, żeby tem samem właśnie wzmocnić stanowisko zajęte przez Turcję w kwestji wysp Egejskich.

„Birż. Wied.“ twierdzą, że usiłowania Venizelosa zostały przynajmniej w części uwiecznione powodzeniem. O rozmia-

rach zresztą tego powodzenia można będzie pomówić w niedalekiej przyszłości mianowicie, wtedy, gdy zbiorowa wola mocarstw europejskich uzewnętrzni się w postaci odpowiedniej noty, która ma właśnie unormować stosunek między Atenami i Stambulem.

„Birż. Wied.”, wyrażają przypuszczenie, iż podróż Venizelosa do Petersburga miała właśnie na celu określenie jednego z najważniejszych punktów w wyższej wspomnianym stosunku. Charakteru tego punktu przynajmniej na razie bliżej określić — niepodobna, jest to bowiem tajemnicą dyplomatyczną.

Dyplomacja zaś — jak wiadomo — posiada w swym tajemniczym łonie tyle ciekawostek i niespodzianek, iż nie pozytywnego a priori powiedzieć się na razie nie da.

A. N.

Z pism rosyjskich.

Przesilenie w Izbie Państwowej.

W związku ze wznowieniem sesji Dumy dzienniki rosyjskie powracają do sprawy przesilenia, jakie przeżywa obecnie przedstawicielstwo narodowe. Pomimo wielkiej obfitości ustaw, — robi słuszną uwagę „Sowr. Slovo”, — Duma państwowa, przystępując teraz do pracy, w gruncie rzeczy nie ma żadnego określonego planu dalszej działalności. Przyczyną tego dziennik dopatruje się w braku jedności między krajem a rządem, — braku tej jedności, bez której niemożliwa jest owocna praca parlamentu.

„Dien” również usposobiony jest pesymistycznie:

„Duma ma teraz pracę jakby w pustce. Pusto wokół Dumy, pusto w Dumie. Na prawicy i u góry — pustka przerażająca, wroga; na lewicy i u dołu pustka i obojętność. Społeczeństwo chciało liczyć na Dumę, ale wszystkie nadzieje zawiodły.

Daleko optymistyczniej zapatruje się na przyszłość nacjonalistyczny „Głos Rusi”. Dziennik przyznaje, że przy obecnym rozdrobnieniu partyjnym niemożliwa jest owocna praca, ale wierzy w możliwość zjednoczenia poszczególnych funkcji „postępowo-narodowej” większości Dumy. I to posłanictwo historyczne, zdaniem „Głos. Rusi”, powinni spełnić nacjonaliści.

„I w starożytnej Rusi — pisze organ nacjonalistów, — mianowicie w okresie największych waśni pomiędzy udzielnymi książętami, rozpoczął się okres „gromadzenia” Rusi Moskiewskiej. Ten historyczny obraz żywo powstaje w pamięci, kiedy patrzymy na

ten wielki rozstrój, który ogarnął nie tylko wszystkie drobne frakcje dumskie lecz przedostał się także i do cytańców najgłówniejszej frakcji. Jak za dawnych czasów mocno stała na swoim miejscem tylko stateczna Moskwa, tak obecnie ustrzegła się od rozłamów tylko jedna grupa — nacjonalistów rosyjskich. Grupa ta przy obecnym stosunku sił w Dumie, — jest jedyną ostoją, wokół której możnaby było utworzyć większość w Dumie”.

P. Bałaszew w roli Iwana Kality — to bardzo ponętny temat, z którego pewnie nie omieszka skorzystać humorystyczna prasa rosyjska.

Informacje.

Sprawy szkolne.

Ministerjum oświaty wyjaśniło, że uczenie szkół handlowych nie mogą być nadal przyjmowane bez egzaminów specjalnych do odpowiednich klas gimnazjów żeńskich ministerjum oświaty, wobec różnicy ogólnych programów naukowych i programów szkół komercyjnych.

Sygnaly stacyjne.

Ministerjum komunikacji, wobec tego, że przejazdy sygnalów stacyjnych w porze nocnej, z przyczyn słabego ich oświetlenia, bywają częstym powodem katastrof, poleciło rządowi kolejowemu, ażeby wejściowe semafor, dyski i hałtsygnaly oświetlać nie „kopciami” naftowymi, lecz lampkami gazo-żarowymi, acetylenowymi lub spirytusowymi o znacznej sile świetlnej.

Z za kordonu.

— Zjazd ludowców. W Tarnowie odbyło się w niedzielę w olbrzymiej sali „Sokoła”, decydujące zebranie stronnictwa ludowego w sprawie jego egzystencji. Na zebranie przybyło przeszło 3,000 osób, reprezentujących 48 powiatów.

Natłok był tak olbrzymi, że wszyscy nie mogli się pomieścić na sali. Przewodniczyli poseł Bojko, Sredniawski i Babik. Obecnymi było 19 posłów do sejmiku do parlamentu oraz były minister dla Galicji, Długosz.

Posiedzenie zajął poseł Dombek, który oświadczył, że rada naczelna frondy ludowej postanowiła połączyć się ze stronnictwem. Po nim zabrał głos poseł Witos, referując o ostatnich wypadkach w stronnictwie ludowców. Naogół wszyscy mówcy potępiali stanowisko Stapińskiego, z wyjątkiem dwu czy

trzech jego stronników. Do rady naczelnej stronnictwa wybrano: posła Bojkę, Witosę i Wystoucha. Następnie uchwalono cały szereg rezolucji, z których główniejsza głosi, że Stapiński okrył hańbą i zdradził lud polski. Za rezolucją tą głosowali wszyscy zebrani.

Dalsze uchwały domagają się popierania przez stronnictwo towarzystw strzeleckich, popierania reformy wyborczej dla Galicji, zniesienia kurji średniej własności i t. p., poczem wiec zakończono. Zauważać należy, że Stapiński przybył do Tarnowa z zamiarem wzięcia udziału w wiecu. Dowiedziawszy się jednak, że lista jego stronników jest niska, nie pokazał się wcale.

Z Cesarstwa.

+ O rękopisy hr. Tołstoj. Donoszą, że hr. A. Tołstojowej, podczas przyjazdu do Petersburga, udało się otrzymać od T. Kuźminkiej korespondencję jej z hr. L. Tołstojem, przedstawiającą doniosłe znaczenie społeczne.

+ Wyjątkowe samobójstwo. W poniedziałek zaszedł w Petersburgu wyjątkowo tragiczny wypadek samobójstwa.

Na trzy dni przedtem odbył się ślub syna literata, Jana Kazanskiego, z córką kupca J.

Ślub zawarto z miłości i nie nie wróżyło tragicznego rozwiązania. W dzień ślubu J. Kazanski był w wspaniałym nastroju, a podczas balu weselnego żartował i zabawiał gości.

Następnego dnia od rana K. nagle czegoś posmutniał. Około godz. 5 wiecz. poszedł do sypialni, zażądał mydła do golenia i zamknął drzwi na klucz. Gdy zapokojona rodzina zwróciła w końcu uwagę na długą nieobecność K. i wyważono drzwi, okazało się że K. poderzwał sobie brzytwą gardło.

Śmierć nastąpiła momentalnie. Samobójstwo Kazanskiego wywołało wstrząsające wrażenie wśród wszystkich bliskich mu osób.

Rodzina żywi obawę co do przyszłego stanu umysłowego żony nieboszczyka.

Z Litwy i Rusi.

□ Szkoły średnie. Wileński okręg naukowy polecił dyrektorom zakładów naukowych w gub. mińskiej użyć wykaz miejscowości, w których założenie szkół średnich jest konieczne.

□ O progimnazjum. Nowogrodzkie ziemstwo powiatowe podjęło w ministerjum oświaty starania o otwarcie w Nowogrodzku 4 klasowego progimnazjum męskiego, w czasie możliwie najprędszym. Na utrzymanie progimnazjum ziemstwo i zarząd miejski ofiarowują jednorazowo 14,000 rubli a potem co roku 4,000 rubli.

Z Królestwa.

§ Spekulacja pruska. Głód węglowy, jaki odczuwa kraj cały i Zagłębie od kilku tygodni, postanowili wyekspluatawać dla swoich celów spekulanci pruscy. Przybyło ich sporo do Sosnowca dla nabycia transakcji na dostawę węgla ze Śląska Górnego.

§ Napad bandytów. Nocy wczorajszej pod osadą Warka dokonano zuchwałego napadu bandyckiego na przejeżdżających zimą turek. Bandyci strzelali z rewolwerów, przyczem jeden z napadniętych został zabity. Drugi z napadniętych, 30 letni Szlama Sanderner, otrzymał ranę postrzałową piersi. Przywieziono go koleją Grójecką na stację do Warszawy, skąd zabrano go Pogotowie ratunkowe i umieściło w szpitalu żydowskim. Również postrzelony został ciężko trzeci z jadących, którego furgonką przewieziono do Warszawy.

§ Także podróże poślubne. Donoszą nam z pogranicza pruskiego, iż tamtejsze dziewczę wiejskie na sposoby biorą się, — by — móż prędzej udać się na Saksy.

Oto ponieważ przepisy policyjne zabraniają pannom wyjeżdżać na roboty do Prus przed ukończeniem lat osiemnastu, przeto dziewczęta zaraz, po ukończeniu przepisanych kanonami lat szesnastu, wychodzą za mąż i bezwzględnie potem już jako mężatki, opancerzone przeciwko wszelkim zakazom, wyjeżdżają pęd buraki hakatystom.

Katastrofa kolejowa.

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości kolejowej na stacji Grodzisk, podajemy szczegóły następujące:

Wczoraj nad ranem, zdążający z Granicy do Warszawy pociąg towarowy № 3002 miał do odstawienia na stacji Grodzisk kilka wagonów z towarami. Podczas manewrowania tego pociągu na stacji, nadszedł z Warszawy pociąg towarowy № 111, idący w stronę Częstochowy. Maszynista tego pociągu, z powodu mgły nie spostrzegł sygnałów ostrzegawczych i całym pędem wpadł na pociąg manewrujący. Zderzenie było straszne, obie lokomotywy zostały zupełnie zniszczone, pięć wagonów z pociągu № 3002 i 17 wagonów z pociągu № 111 zostało zupełnie rozbitych.

Ze służby kolejowej ciężko poranieni zostali: maszynista pociągu № 3002 Jan Weliszkowski, nadkonduktor pociągu № 111 Antoni Brzemeister i konduktor Feliks Puczyński. Nadto rany otrzymali hamulewicz Andrzej Jarcew, Siemion Dzielowuk, Józef Woźnicki i Bernard Lew.

Szczątki rozbitych wagonów oraz rozrzucony towar, zatrasowały obydwa plauty kolejowe i komunikacja w obie strony została zupełnie przerwana.

Pierwszej pomocy ranionym udzielili le-

A. CZECHOW. 40)

Młomaczyła G. W.

Dramat na polowaniu.

(Zdarzenie prawdziwe).

Dzień przed swym odjazdem, całą noc, płacząc, żegnała się z nią. Przypominam sobie ży, gdy prosiła mnie na wszystko, abym zachował papugę do jej powrotu. Dałem jej wówczas słowo honoru, iż papuga jej nie pozaluje tego, że poznała się ze mną. Nie dotrzymałem jednak słowa: zabiłem biednego ptaka. Wyobrażam sobie, coby powiedziała staruszka, gdyby się dowiedziała o śmierci swego krzykacza.

Ktoś ostrożnie zastukał do okna. Dombek, w którym mieszkałem, był na drodze jednym z ostatnich i dlatego stukanie do okna nieraz słyszałem, osobliwie w brzydką pogodę, gdy przejezdni szukali noclegu. Tym razem stukali do mnie nie przejezdni. Podszedłem do okna i, doczekawszy się błyskawicy, w jej świetle ujrzałem postać wysokiego, chudego mężczyzny. Stał pod oknem, i zdawało się, trząsał się z zimna. Otworzyłem okno.

— Kto tu? Czego potrzebna? — spytałem.

— To ja, Siergiej Piotrowicz! — usłyszałem smutny głos, jakim mówią bardzo zziębnięci i przestraszeni ludzie. — To ja! Do was idę, moi drodzy!

W smutnym g osie ciemnej sylwetki poznałem, ku wielkiemu swemu zdumieniu, głos mego przyjaciela — doktora Pawła Iwanowicza. Odwiedziny człowieka, prowadzącego życie regularne i kładącego się spać przed dwunastą, były dla mnie niezrozumiałe. Cóż mogło skłonić go do odwiedzenia mnie o drugiej w nocy w taką okropną pogodę?

— Czego żądacie? — spytałem, posyłając w duszy nieproszonego gościa do wszystkich djabłów.

— Przepraszam was, moi drodzy... Chciałem zastukać do drzwi, ale wasz Polikarp napewno śpi teraz, jak zab ty. Postanowiłem więc zapukać do okna.

— Ale czego sobie życycie?

Paweł Iwanowicz podszedł bliżej do okna i zaczął mówić coś niezrozumiałe. Drżał i wyglądał jak pijany.

— Słucham was! — zawołałem, tracąc cierpliwość.

— Wy... wy... widzę gniewacie się, ale jeżelibyście wiedzieli, co się stało, przestalibyście gniewać się z powodu takiego głupstwa, jak przerwany sen i wizyta nie w porę. Spać w takiej chwili! O, Boże Ty mój! Żyłem na świecie trzydzieści lat i po raz pierwszy dopiero jestem taki nieszczęśliwy! Jestem prawdziwie nieszczęśliwy, Siergieju Piotrowicz!

— Ach, ale coż się wreszcie stało? Cóż mnie to obchodzi? Sam ledwo stoję na nogach... Ludzie mnie w tej chwili nie obchodzą!

— Siergieju Piotrowicz! — zawołał doktor płaczącym głosem, przeciągając do mej twarzy mokrą od deszczu rękę. Szlachetny człowieku! Przyjacielu mój!

Po chwili usłyszałem płacz mężczyzny. To doktor płakał.

— Pawle Iwanowicz, idźcie do domu! — rzekłem po chwili milczenia. — Nie mogę z wami mówić... Boję się swego i waszego nastroju. Nie zrozumiemy się dzisiaj...

— Drogi mój! — zawołał doktor błagalnie. — Ożeń się z nią!

— Zwarjowaliście! — odpowiedziałem, zamykając okno...

Po papudze doktor był drugą istotą, której, z powodu mego nastroju, dokuczylem. Nie poprosiłem go do pokoju i zamknąłem mu okno przed nosem. Za podobną obrazę wyzwałbym na pojedynek nawet kobietę; doktor jednak nie miał pojęcia o czemś podobnym, jak i wogóle nie umiał się gniewać.

Po dwóch minutach niebo rozjaśniła błyskawica; spojrzawszy w okno, ujrzałem zgietą figurę mego gościa. Tym razem poza, w jakiej się znajdował, była wyciekająca, jak biedaka, proczącego jałmużny. Czekając widocznie, że przebaczę mu i pozwolę się wypowiedzieć.

Na szczęście odezwało się we mnie sumienie. Zaczęłem żałować siebie za to, że natura obdarzyła mnie taką ilością okrucieństwa i podłości! Podszedłem do okna i otworzyłem je.

— Wejdz pan do pokoju — zawołałem.

— Nie mam czasu!.. Każda chwila droga! Biedna Nadia, otruła się i doktor musi być stale przy niej... Ledwo udało się ją uratować... Nie jest że to nieszczęściem? I wy nie chcecie słuchać, zamykacie okno?

— Jednak żyje?

— „Jednak”... Takim tonem nie mówi się o nieszczęśliwych, mój drogi przyjacielu! Ktożby przypuszczał, że ta rozumna, szlachetna natura zechce rozstać się z życiem z powodu takiego hrabięgo! Nie, przyjacielu, kobiety nie mogą być doskonałymi. Chociażby była niewiem jak mądra, utalentowana, zrównoważona, to jednak tkwi w niej zawsze coś, co przeszkadza w życiu i jej i ludziom... Weźmy za przykład Nadie... Dlaczego ona tak postąpiła? Miłość własna i jeszcze raz miłość własna! Aby dokuczyć wam, postanowiła wyjść za hrabięgo... Nie pragnęła pieniędzy, ani tytułów; chciała jedynie zaspokoić miłość własną... I nagle nie udaje się!.. Wiecie, że przyjechała jego żona... Okazuje się, że ten rozpustnik jest żonaty... A mówią, że kobiety są cierpliwe, wytrwałe, że potrafią cierpieć więcej, niż mężczyźni... Gdzież więc tu wytrwałość, jeżeli taka marna przyczyna zdolna jest doprowadzić do samobójstwa? To nie jest więc wytrwałość, a próżność!

— Zażębić się...

— To, co widziałem przed chwilą gorsze jest od wszelkiego żażębienia... To oczy, ta bladeść... al. Po nieudanej miłości i niudanej zamście — jeszcze to niudane samobójstwo... Większego nieszczęścia trudno s bie wyobrazić... Drodzy mój, jeżeli w was jest choć iskra litości, jeżeli... jeżelibyście jej tylko zobaczyli, ale dlaczego macie jej nie zobaczyć? Przecież kochaliście ją! Jeśli już nie kochacie, to czyż nie mogliście zrobić ofiary ze swej wolności? Życie ludzkie jest drogie i za nie można oddać... wszystko! Ratujcie ją! (d. c. n.)

karze kolejowi i lekarze prywatni zamieszkałi w Grodzisku.

O godz. 5 i pół rano na miejsce katastrofy wyjechał pociągiem nadzwyczajnym naczelnik kolei Wiedeńskiej inżynier Pauker wraz ze wszystkimi naczelnikami wydziałów. Zgromadzono znaczną ilość robotników i zajęto się oprzątkowaniem wagonów.

Wszystkie pociągi, idące od strony Granicy i Warszawy, zatrzymano w drodze. Pociąg kurjerski Nr. 4 idący z Berlina, zatrzymano w Skierniewicach, poczem cofnięto go do Łodzi, gdzie przygotowano pociąg szero-kotorowy i koleją kaliską przywieziono podróżnych do Warszawy o godz. 10 rano. Podróżni, jadący z Granicy i z Warszawy, dojeżdżają do miejsca katastrofy, poczem odbywa się przesiedlanie podróżnych.

Pociąg kurjerski z Granicy przybył do Warszawy o godz. 10 i pół rano.

Podróżni, którzy mieli o godz. 7 rano jechać do Łodzi, zwróceniu zostali na dworcu kaliskim; niektórym zaś zwracano pieniądze za bilety.

Katastrofa wywołała wrażenie przyciębiające.

Z Warszawy.

(:) **Rozboje podmiejskie.** W okolicach Młocin grasuje od pewnego czasu banda rabusiów, napadających na domy i przejezdnych. W ostatnich dniach obrabowano restaurację na Bielanach, dwukrotnie sklep w Młocinach, okradziono karczmę w Łomiankach, dwukrotnie sklep Blocha w Łomiankach, tegoż Blocha napadnięto, gdy jechał z towarami i pobito, liczba zaś napadów na przejezdnych w lesie zwiększa się stale. Mieszkańcy okolic Młocin zamierzają zwrócić się do władz o pomoc i obronę.

(:) **Medale Bejlisa.** W domu nr. 11 przy ul. Franciszkańskiej w Warszawie w mieszkaniu 28-letniego Majera Hersztelna, podczas rewizji, policja znalazła około 10000 sztuk medali pamiątkowych wybitych na cześć Bejlisa. Medale te, przedstawiające z jednej strony podobiznę Bejlisa, a z drugiej napis w języku rosyjskim i hebrajskim: „Mendel Bejlis, r. 1913”, zostały skonfiskowane.

Z sąsiedztwa.

× **Odbudowa fabryki.** Przemysłowiec A. Walfisz i N. Handwureel uzyskali pozwolenie władz gubernjalnych na odbudowanie i rozszerzenie wykończalni w Konstantynowie, która jak to w swoim czasie donosiliśmy uległa pożarowi. (c)

× **Jarmark.** Wczoraj w Strykowie odbył się walny jarmark koni robotniczych oraz narzędzi rolniczych i gospodarczych, co tłumaczy się zbliżaniem robót wiosennych w polu. (c)

× **Pobór tegoroczny.** Z polecenia łódzkiej powiatowej komisji poborowej wszystkie urzędy gminne oraz magistrat m. Zgierza przystąpiły do formowania tegorocznych list popisowych. W związku z temi czynnościami prezydent m. Zgierza wezwał za pomocą rozlepionych po rogach ulic ogłoszeń, wszystkich młodzieńców urodzonych w r. 1893, aby przed upływem d. 23 b. m. stawili się w biurze magistratu w celu złożenia wyjaśnień odnośnie stosunków rodzinnych, które to dane niezbędne są do prawidłowego formowania list i określania stopnia ulg. (c)

× **Pomiędzy wagonami.** Wczoraj na stacji towarowej kolei Kaliskiej w Zgierzu, gdy woźnica składu węgla Kupermana, Grzegorz Kowalczyk lat 40, zajęty był przeładowywaniem węgla z wagonu na wozy, wskutek czego nastąpiło wstrząśnienie wagonów, K. straciwszy równowagę spadł pomiędzy bufory, skąd wydobyło go z ciężkimi ranami głowy i rąk. Nadto K. uległ wstrząśnieniu mózgu.

Pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwemu felczer zgierski Jaroszkowski, poczem przewieziono go do mieszkania. (c)

Stow. fabrykantów i kupców m. Łodzi.

(Z powodu ogólnego zebrania).

Nawet biorąc pod uwagę młodociany wiek Stowarzyszenia, muszę zauważyć, że dwunastu członków zarządu zamało zdziałało dla rozwoju Towarzystwa, szczególnie w myśl jego ustawy. Lecz mimo to nie tracę nadziei, że Towarzystwo w następnym okresie popracuje z większą korzyścią

dla swych członków i że członek zarządu, odczytujący przyszłe sprawozdanie, będzie miał wdzięczniejsze zadanie.

Słuchając mówców zebrania, nie mogę oprócz się pokusie poddania krytyce niektórych paragrafów ustawy. Jeden z mówców powiedział: „głównym i jedynym celem naszego Stowarzyszenia jest i będzie walka z dłużnikami, który nie chce płacić”. Na to powiedzenie nikt nie zareagował ani jednym słowem. A teraz posłuchajmy, co mówi paragraf 2 ustawy:

„Stowarzyszenie fabrykantów mias a Łodzi ma na celu: rozwój miejscowego handlu i przemysłu, towarzyskie zbliżenie się fabrykantów i kupców pomiędzy sobą i utrzymanie między nimi towarzyskiej łączności”.

Komuż teraz wierzyć, czy przyjętej przez zebranie ustawie, czy też praktycznemu zdaniu jednego z przemysłowców, na które żaden z członków nie śmiał zareagować. Lecz pominąwszy te słowa praktyczne, przynajmniej musimy, że § 2 ustawy jest w teorii nawet, a co dopiero w praktyce, piętą Achillesową tego Stowarzyszenia. Kto zna fabrykantów i kupców łódzkich, komu nie obca jest ta rażąca wprost różnorodność elementów, tworzących tę klasę ludności, u tego tylko uśmiech na usta wywołać może myśl towarzyskiego ich zbliżenia. Poczóż stawiać sobie niemożliwe, a przeto i niewdzięczne cele, które tylko na papierze egzystować mogły. Dziwne to szczególnie u ludzi praktyki, jakimi są członkowie omawianego związku. To też wcale racji miał już przytoczony mówca, określając wyraźnie, przynajmniej jeden z celów Stowarzyszenia. Nie mogą tylko zgodzić się z tak jednostronnym ograniczeniem terenu działalności.

Bezwątpienia powinna być walka z dłużnikami jednym z ważniejszych celów, bo regularne inkasowanie należności jest głównym fundamentem pomysłu rozwoju całego handlu i przemysłu. Lecz równocześnie z tym powinno Stowarzyszenie rozwinąć, wzorując się na zagranicznych instytucjach tego rodzaju, dział informacyjny, który, przy racjonalnym prowadzeniu, zaoszczędzić może wiele strat należącym do Stowarzyszenia kupcom i fabrykantom. Brak miejsca nie pozwala mi jeszcze obszerniej zastanawiać się nad środkami, prowadzącymi do urzeczywistnienia celów, zawartych w pierwszej części § 2 ustawy. Pomóżcie więc jeszcze o sposobach pokrywania niedoborów bilansowych.

Jestem stanowczo przeciwnikiem przewidzianych w ustawie koncertów, rautów, zabaw i odczytów dochodowych.

Podobne sposoby mają być może raczej bytu zgranicz, lecz nigdy u nas. Na takiej drodze zdobywać sobie masą środki towarzysstwa dobroczynności, lecz Stowarzyszenie kupców i przemysłowców niema do tego moralnego prawa.

Nie powinni członkowie tej instytucji zapominać ani na chwilę, że każdy rubel, zdobyty powyższą drogą, uszczupla dochody towarzystw filantropijnych, niezbędnych w naszych stosunkach, gdzie taki ogrom nędzy i ubóstwa się zakorzenił.

Wychodząc z założenia, że każdy grosz, wydany przez to Towarzystwo, przynosi korzyści wszystkim, a w każdym razie większości członków jego, widzę tylko jedną racjonalną drogę pokrywania wydatków. Tą drogą są składki dodatkowe członków.

Technicznie przedstawia się ten sposób następująco: na ogólnym zebraniu członek zarządu przedstawia, naprzykład, następujące sprawozdanie: przychody Towarzystwa 4,000 rubli, wydatki 6,000 rubli, wobec czego pozostaje niedobór 2,000 rb.; jeżeli Towarzystwo liczy 500 członków, to każdy z nich obowiązany jest wpłacić w przeciągu określonego czasu do kasy Towarzystwa 4 ruble dodatkowe.

Nie wątpię ani na chwilę, że jeżeli zarząd będzie pracował z pożytkiem dla członków, to żaden z nich nie uchyli się od zapłacenia tak drobnej sumy, rozamięjąc korzyści, jakie przez to osiągnął i osiągnąć może.

Że wydatki Towarzystwa rzeczywiście przynoszą korzyść wszystkim jej członkom, tego dowodzi chociażby projektowane założenie biura windykatyjnego, którego zadaniem jest inkasowanie starych, protestowanych weksli, przedstawiające w wielu wypadkach niepokonalne trudności dla pojedynczych fabrykantów.

Zaprowadzenie tablicy przyjezdnych kupców, informacje o ich stanie majątkowym i możności regulowania swoich zobowiązań, jakoteż starania w odpowiednich instytucjach państwowych o zaprowadzenie

wszelkich ulepszeń, ułatwiających rozwój handlu i przemysłu, dostatecznie dowodzą wielkiego znaczenia egzystencji omawianego Stowarzyszenia dla jego członków.

W nadziei, że Stowarzyszenie fabrykantów i kupców znacznie rozszerzy swą działalność w przyszłym okresie swego istnienia, kończę niniejsze uwagi, życząc tej tak potrzebnej instytucji spokojnego i szybkiego rozwoju dla dobra wszystkich jej członków.

W. Wodziński.

Wieczory teatralne.

Teatr Polski.

„Bajka o wilku” sztuka w 4-ech aktach Franciszka Molnara.

Autor „Djabła” i „Oficera Gwardji”, aczkolwiek nie zalicza się do twórców szczytów i nie składa holdów czolobitnych zakłętą księżniczkę poezji, jest jednostką ze swych miar ciekawą i oryginalną.

Daje on obrazki z życia codziennego, zaobserwowane dokładnie i mądrze, chwytą błyskawicznie odruchy rozkochanych serc, rysuje kredką — szkicowo, choć dobitnie zarys, wynikające na tle odwiecznych powikłań miłości.

A choć sztuki Molnara nie są zupełnie jednolite w budowie, tu i owdzie grzeszą dłużykami i brakiem pogłębienia psychologicznego, posiadają jednak odrębny, swoisty urok szeroki gest talentu i niefrasobliwy, czasem smętny, czasem melancholijny lub zgola komiczny nastrój.

Molnar nie operuje nstrojem równomierne i planowo; nastrój wkrada się u niego do akcji sam przez się, bezwiednie, bezpretensjonalnie, mile okrasza, niby pobłażliwym uśmiechem szarżę dość zresztą pospolitych sytuacji.

Lubuje się Molnar w cichym, pogodnym, rzekłbym zło tojesiennym uśmiechu, o niby słońce przez chmury, zalegające otwianą czernią firmament, przediera się i kładzie efektowne blaski na rzecz, którą chciałby w najlepszym przedstawić światło. Mam wrażenie, że Molnar kocha swoje sztuki ogromnie serdecznie, a choć może czuwa ich braki — nie chce ich poprawiać, owszem, zdobywa się na dużą dla nich pobłażliwość.

Unika on napięcia zbyt silnego, linji zdecydowanej, jaskrawej i szorstkiej.

Chce natomiast uśmiad się porządnie, jak to się mówi „do rozpunku”, skarykatyzować jakąś słabostkę ludzką (najchętniej: zazdrość) wyszydzić nieszkodliwie i bardzo subtelnie.

Dla bohaterów swoich jest nader wyrozumiały, bawi się ich zakłopotaniem, martwi bólem i troską.

Lecz otrząsa się rychło z swych wrażeń, i jako natura prostolinijna, niekompli-kowana, pcha ich do taczki życia codziennego, starając się zażegnać grożące im przykrości i złagodzić nieporozumienia, których ofiarą nadli.

Widz śmieje się wraz z autorem, bawi się doskonale jego lekką i sympatyczną igraszką i odchodzi to domu bez nierozwiązanych pytań, problemów, idei i sporów zasadniczych.

Bohaterowie „Bajki” są żywcem „wywołani” z czulej kłiszy fotograficznej, z zachowaniem wszystkich zalet i błędów struktury postaci Molnara.

Nie zapominał Molnar niezawodzącego swego efektu: przedstawienia charakteru, za pomocą butaforji i... zmiany kostjumów (por. „Oficer Gwardji”).

Sztuka jest stanowczo słabsza od innych utworów tegoż autora brak jej bowiem pięknej wzdary i sardonicznej skrzywienia „Djabła” oraz serdecznej groteskowości wspomnianego „Oficera Gwardji”.

Mimo usterki i „papierowości” niektórych postaci, całości sztuki słucha się z zajęciem.

Dobra i wyzyskana jest scena ostatniego aktu — rozmowa Wilny z Jerzym — i posiada kilka głębszych momentów.

Kończy się sztuka dość przykrym dysonansem.

O ile stylowo i ładnie zaprzęgi Molnar zgodnie ze swym zwyczajem do taczki życia (Artystkę*) sadzając ją do łofu, tepianu i rzucając przy szmerze spadającej kurtyny słowa: a ona znnowu gra Szopena” o tyle zmącił „Bajkę” niesmacznym obrachunkiem z kucharka, który psuje nastrój i brutalnie przyzywa Wilnę do świadomości.

Sztuka grana była niejednolicie, gdyż artyści nie mogli wydobyć właściwego stylu i tempa gry. Przez to, naturalnie, niedopatrzenie reżyserji.

Np. scena 1 w restauracji, grana była za powolnie i monotennie, natomiast akt snu był skarykatyzowany wprost przez banalną dość grubą szarżę całego zespołu.

Wszakże nierównie lepiej oddałyby akt ten gra spokojna, skupiona — stylizowana. Poszczególne figury sztuki odtworzone były prawie bez zarzutu.

P. Pieńkowska, jako Wilma stworzyła typ pomysłowy, inteligentnie naszkicowany i wytrwale przeprowadzony.

Artystka miała kilka bardzo ładnych momentów, świadczących korzystnie o rozwoju jej młodego talentu.

P. Zborowski trudnościom roli d-ra Kelemana, jako nie leżącej w jego charakterze, nie podołał.

Wykazał dużo sumiennosci, dobrych chęci i woli, jednak żadnego określonego typu nie stworzył.

Był szablonowy, zwykły, codzienny. Przynańd wszelako należy, za miał rolę bardzo niewdzięczną.

P. Biegański sprawił mi, jako Jerzy Szabo, prawdziwą niespodziankę.

Bowiem, po kilku przeciętnych rolach premier ostatnich, zdobył się tym razem na kreację opracowaną inteligentnie i wykonaną w szczegółach bardzo dobrze.

W akcie „snu” nie ustrzegł się jednak p. B. od łatwej i tak zaraźliwej szarży, która należy unikać.

Przynańd muszę, że p. Biegański był najbardziej interesującą postacią z całej obsady, a w akcie ostatnim zasłużył na serdeczny poklask.

Wszelkie oczekiwania przeszła p. Biegańska, gdyż jako hrabina sprawiała wprost niewdzięczne wrażenie. Nie należy, że pożyteczna ta artystka mogła tak dalece zrozumieć odtwarzanej postaci, dając grę wysoce niecelową, niekierującą i niecelującą w ruchach i głosie.

Z pozostałej obsady wyróżnili się bardzo ładnie w rolach irugoplanowych pp. Kołakowski, Sekowski i Orzechowski.

Publiczności zebrano się bardzo mało. Djogenes musiałby z latarnią szukać człowieka wśród (pas se z-moi le mot) inteligencji miejskiej i panów przysięgłych „popieraczy”... własnych ambicji (choć iatem powiedziałem teatru Polskiego).

Niedarmo Łódź jest miastem troglodytów, bawelnicarzy, et t u t i q u a n t i p a r o b k ó w d u c h o w y c h .

Andrzej Nullus.

*) „Oficer Gwardji”.

Kalendarzyk.

Dziś Doroty, Sylwana.

Jutro Ruralska, Ryszarda.

Imiona słowiańskie, dziś Bohdana.

Jutro Sulisława

Wschód słońca o g. 7 m 33

Zachód " 4 " 53

Długość dnia " 9 " 20

Teatr Polski. Dziś „Bajka o wilku” Molnara Jutro po poł. „Gęsi i Gąski” wiecz. „Bajka o wilku”

Operetka łódzka. Dziś „Gri-Gri” Jutro po poł. „Targ na dziewczęta” i „Tango” wiecz. po raz pierwszy „Karnawał w Warszawie”

Teatr warsz. Minjature. Cegielniana 84. Nowy program operetka, farsa, kabaret.

Cyrk Dekadans Targowy Rynek

Walki atletów. Początek o g. 10 wiecz.

Biblioteka Stehelskich. (Mikołajew

ska 59) otwarta codziennie od g. 6-ej do 8-iej wieczorem, w niedziele i święta od 1-aj do 3-aj pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza”

Piotrkowska 108, otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-aj rano do godz. 10-aj wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-aj po południu do 10-aj wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-aj po południu do 10-aj wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-aj po południu do 10-aj wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-aj po południu do 10-aj wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-aj po południu do 10-aj wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-aj po południu do 10-aj wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-aj po południu do 10-aj wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-aj po południu do 10-aj wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-aj po południu do 10-aj wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-aj po południu do 10-aj wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-aj po południu do 10-aj wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-aj po południu do 10-aj wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-aj po południu do 10-aj wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-aj po południu do 10-aj wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-aj po południu do 10-aj wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-aj po południu do 10-aj wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-aj po południu do 10-aj wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-aj po południu do 10-aj wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-aj po południu do 10-aj wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-aj po południu do 10-aj wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-aj po południu do 10-aj wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-aj po południu do 10-aj wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

KRONIKA

Sprawy kredytowe.

(a) Inspektor do spraw drobnego kredytu gub. piotrkowskiej, M. Krestjanow w dniu wczorajszym przybył do Łodzi.

Drugi inspektor do spraw drobnego kredytu gubernji piotrkowskiej, p. Kociubiński, został przetranslokowany na takie stanowisko do Borysoglebska, gubernji tambowskiej.

Kasy chorych.

(a) W przedzalni tkalni wyrobów wełnianych Jakóba Szmulowicza przy ul. Piotrkowskiej nr. 80 odbyły się wybory członków zarządu nowej kasy chorych.

Kasa znacznie funkcjonować w przyszłym tygodniu.

Mieszkania dla robotników.

Z inicjatywy łódzkiego komitetu handlu i przemysłu Rada zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu w Petersburgu zajęła się sprawą tanich mieszkań dla robotników. Sprawa ta była omawiana na odbytem dnia 28 b. m. posiedzeniu komitetu Rady zjazdów.

Uznając budowę mieszkań dla robotników za sprawę nagłą Rada zjazdów oświadczyła, iż jest rzeczą niezbędną, aby domy z mieszkańiami dla robotników przynajmniej na lat 10 uwalniane były od podatków, gdyż ulga taka zachęciłaby właścicieli fabryk do budowy domów z mieszkańiami dla robotników.

W sprawie tej postanowiono urządzić ankietę wśród organizacji przemysłowo-handlowych.

Powtórzenie odczytu.

Na liczne żądania, wystosowane przez szersze stery, adw. przys. Eug. Sokołowski powtórzy świeżo opracowany odczyt p. t. „Pięć Kuba do Jakóba... pod egidą Tow. Abstyn. „Przyszłość”, które ze swej strony pragnąc uprzystępnic takowy szerokim warstwom i młodzieży wyznaczyło ceny od 10 do 20 kop. dla młodzieży 5 kop.

Odczyt odbędzie się w sali jadalnej, fabryki Geyera, Piotrkowska nr. 289 róg Czerwonej, w sobotę, d. 14 lutego o godz. 8 i pół wiecz.

Z gospody czeladzi stolarskich.

Dnia 8 lutego o godz. 2 po poł. odbędzie się zebranie członków w lokalu własnym ul. Widzewska 101 na którym zbierane będą składki szpitalne.

Zarząd Gospody zawiadamia że d. 14 lutego o godz. 9-ej w. odbędzie się zabawa taneczna w domu strzelców przy Wodnym Rynku dla członków i wprowadzonych Gości.

Zebranie.

W nadchodzącą niedzielę 8 b. m. o godz. 2 po południu w lokalu przy ulicy Mikołajewskiej nr. 79 odbędzie się zebranie członków Zgromadzenia czeladników puńcosznych.

Koncert popularny „Wiedzy”.

W niedzielę dnia 8 lutego r. b. o g. 3 po poł. w Domu Ludowym przy ul. Przejazd nr. 34 odbędzie się 34-ty koncert popularny „Wiedzy”.

Na program złożą się: gra na fortepianie p-ny Peszkówny, duet pp. Pętkowskich, trio na cytrach pod dyr. p. Henera oraz deklamacja p. Gallego.

Na zakończenie wystawionym będzie obrazek sceniczny El. Orzeszkowej pod tyt. „Przerwana pieśń” w wykonaniu kółka dramatycznego Tow. Muz. im. Chopina. Ceny miejsc na koncert zwykle 30, 20 i 15 kop.

Przy sposobności komunikujemy, że w niedzielę dn. 15 lutego w Sali Koncertowej przy ulicy Dzielnej odbędzie się koncert młodzieży, na którym wystąpią młode siły artystyczne naszego miasta. Koncert urozmaicony będzie przedstawieniem kinematograficznym o odpowiednim programie.

Bal na rzecz „Talmud Tora”

Świetnie zapowiada się jutrzejszy bal na korzyść zakładów naukowych Tow. „Talmud Tora”.

W pięknych, gustownie udekorowanych salonach „Grand-Hotelu” komitet organizacyjny przygotowuje cały szereg miłych niespodzianek, które zapewnią obywatelowi naszej szarej Łodzi dużo estetycznych wrażeń.

Nie wątpimy więc, że salony „Grand-Hotelu” zaroją się jutro od publiczności, która pośpieszy tam, gdzie przyjemność własna będzie połączona z pożytkiem dla instytucji, szerzącej oświatę wśród ubogich mas ludowych.

Ze Stow. pracowników aptek.

We wtorek dn. 10 lutego w teatrze Polskim wystawiana będzie sztuka „Asekuracja wierności” na rzecz kasy zapomogowej przy Stow. pracow. aptek.

Łódzka straż ogniowa ochotnicza.

W sobotę, dnia 7-go lutego, o godzinie 8-ej wieczorem: ćwiczenie sygnałowe 2-go oddziału w domu rekwizytowym 3-go oddziału. W poniedziałek, dnia 9-go lutego, o godzinie 8-ej wieczorem: ćwiczenie sygnałowe 1-go oddziału w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

Rewizja fabryk w Radogoszczu.

(a) Na zelnik straży ziemskiej powiatu łódzkiego, kapitan Bajkiewicz dokonał szeregu rewizji fabryk na przedmieściu Radogoszcz.

Wszystkie prawie fabryki, farbiarnie i wykończalnie zostały zakwalifikowane do zamknięcia, gdyż są utrzymywane bez uwzględnienia przepisów techniczno-hygienicznych, nie posiadają urządzonych filtrów, ścieków i t. p. i w tych datach będą oglądane przez specjalną komisję techniczno-sanitarną.

Pożar.

Wczoraj o godz. 10 wiecz. I oddział straży ogniowej ochotniczej został wezwany na ul. Południową pod nr. 10, gdzie od silnie rozpalonego pieca, zajęła się drewniana ściana. Po upływie godziny ogień ugaszono.

Zabójstwo łódzkiego wojażera.

(a) Firma łódzka „Lubiński” otrzymała wczoraj z Syberji zawiadomienie o zamordowaniu wojażera firmy, 23 let. Trachtenberga, w lasach pod m. Troickiem.

Szczegóły mordu są następujące: Kilka miesięcy temu firma wysłała do Syberji owego wojażera celem dokonania obrotów na towary oraz zainkasowania większych sum należności od kupców syberyjskich. Po upływie pewnego czasu gdy firma nie otrzymała żadnych wiadomości od swego wojażera, zapytano się o niego listownie jednego z klientów firmy, który ze swej strony zawiadomił wydział śledczy w Troicku, gdyż w tem mieście Trachtenberg w niewytłomaczony sposób nagle znikł.

Śledztwo wykryło że T. został zamordowany przez swego woźnicę.

— Postradanie mowy.

Przy ul. Widzewskiej nr. 136 Ann. Sień, żona strażnika, lat 38, nagle straciła mowę. Przynajmniej choroba mózgowia.

— Osłabienie.

Koło domu nr. 27 przy ul. Zgierskiej znaleziono człowieka, nieznanego nazwiska, lat około 50, w stanie ogólnego osłabienia.

— Usiłowanie samobójstwa.

Przy ulicy Nowe Cegielnianej nr. 27 Mosiek Bezwierny, handlarz lat 24, usiłował otrudzić się benzyną. Niebezpieczeństwo usunął lekarz Pogotowia.

— Przy pracy.

W fabryce Silbersteina przy ul. Pustej nr. 13 Jar Pusikiewicz, robotnik, lat 40, spadł z windy i złamał prawą nogę.

Odwieziono go do szpitala fabrycznego przy ul. Nawrot.

— W fabryce Rosenblatta, przy ul. Sredniej 20, robotnik Antoni Gross, lat 41, poślizgnął się, upadł tak nieszczęśliwie, że odniósł poważne obrażenia cielesne.

Odwieziono go do szpitala Ewangelickiego.

— Zatruta alkoholem.

Na ul. Targowej znaleziono kobietę, lat około 20, z nazwiska nieznaną w stanie nieprzytomnym z zatrucia się alkoholem.

— Pozostawiono ją pod opieką policji.**Uprowadzenie krwi.**

W tołwarku Jegodajca Złotna w okolicy Łodzi nieznanymi opryskowie uprowadzili nocą gospodarzowi, Józefowi Kowalskiemu krowę, wartość 100 rb.

Ślady sprawców kradzieży wiodły do Łodzi i dlatego też poszkodowany zwrócił się o pomoc do tutejszego wydziału śledczego.

Teatr, muzyka i sztuka.**Teatr Polski.**

Dziś po raz drugi po cenach zwyczajnych nowość z repertuaru scen stołecznych „Bajka o wilku” Fr. Molnara w 4-eh aktach.

— W sobotę popołudniu po cenach najniższych dla młodzieży komedia w 5 aktach Bałuckiego p. t. „Gęsi i gąski”; wieczorem po raz trzeci „Bajka o wilku” Molnara.

— W niedzielę popołudniu po raz 30-ty arcydzieło w 6 aktach Rostanda „Orleń”; grane z niestabnącem powodzeniem; wieczorem „Bajka o wilku” Molnara.

— We wtorek „Asekuracja wierności” nowość z repertuaru scen stołecznych.

Opera i operetka łódzka Konstancyńska 13.

Dziś przedstawienie popularne po bardzo niskich cenach (miejsca od 10 do 95 kop.) dana będzie arcykomiczna operetka w 3-eh aktach Linkego „Gri-Gri” z p. Rogińską w roli tytułowej.

— Jutro po południu po cenach najniższych dana będzie kasowa operetka Jacobiego „Targ na dziewczęta” i „Tango”.

— Wieczorem po raz pierwszy melodyjny arcywesoła operetka p. t. „Karnawał w Warszawie”.

— W niedzielę po południu po cenach zniżonych „Noc miłości” operetka w 3-eh aktach Walentynowa.

— Wieczorem po raz drugi „Karnawał w Warszawie”.

Teatr Miniature. (ul. Cegielniana 34).

Zapobiegliwa i rzeźliwa dyrekcja miłego teatryku Miniature coraz więcej rozbudza wśród łódzkiej publiczności szczerze zainteresowanie się tą nad wyraz wesołą i artystyczną scenką. Co tydzień nowy, obfity a tak różnorodny program, w wykonaniu doborowych sił zespołu, staranna wystawa, dosko-

nała i kompetentna reżyserja, wszystko to składa się na to, że teatryk przy ul. Cegielnianej zaaklimatyzował się już w mieście naszym, wyrobił sobie stałych bywalców, czego dowodem codzienne tłumy publiczności zapełniające widowie po brzegi.

Dzisiejszy wyśmienity program, ustępuje jutro nowemu, na który złożą się po za częścią kabaretową w wykonaniu najlepszych polskich sił tego rodzaju jak pp. Borowska, Kaden, Kaliciński i Lawiński, farsa: „Wykapany tatuś” i operetki „Słodkie gryzeczki”, w których p. Borowska wykona rolę margrabiny de Laroche-Regnault. Jestto fragment z życia bohemij artystycznej, przypominający „Cyganerję” ale o treści arcy-wesołej i o lżejszej, choć poważnej muzyce. Dekoracje do tej operetki i wystawę jej urządzają artyści-malarze łódzkiej kolonii, — nowe w pomysłach ze specjalnymi efektami świetlnymi i perspektywą.

Przypominamy, że jestto ostatni występ p. Borowskiej, już ulubienicy łódzkiej, która dnia 11-go lutego kończy swe gościnne występy u nas. s. b.

Odczyt Amundsena.

W środę dnia 4 lutego odbył się w sali Koncertowej odczyt Realda Amundsena, zdobywcy biegów antarktycznych.

Odczyt zorganizowany został przez łódzki oddział Towarzystwa „Alliance Francaise”.

Roald Amundsen przybył do nas z Warszawy, gdzie publiczność przyjęła go bardzo gorąco zapełniając po brzegi salę Filharmonij. Podobnie tłumnie zjawili się Łoździanie na wczorajszy odczyt.

Uczony podróżnik wygłosił swój odczyt łamaną francuźczyzną z akcentem mocno angielskim, głosem donośnym, w zdaniach krótkich i zwięzłych nie siląc się krasomówczymi zwrotami zawładnąć widownią.

Obecni wysłuchali w skupieniu prostych opowieści o nadzwyczajnych czynach, które w opowiadaniach sławnego podróżnika wydawałyby się laikiem nieobebranym z trudnościami wypraw bieg nowych, niezbyt ryzykownem tylko przedsięwzięciem.

Podróżnik norweskimi przewidział bowiem wszystko z wojskową dokładnością. Powodzenie wyprawy zawdzięcza Amundsen trafnemu wyborowi środków przewozowych oraz dokładnej znajomości życia i sposobów walki z przyrodą mieszkańców podbiegunowych krajin, wśród których przebywał podróżnik w czasie jednej z poprzednich swych wpraw dłuższy czas.

Za najodpowiedniejsze zwierzę — a pociągowe uznał uczony psy eskimoskie, które w liczbie kilkudziesięciu otoczone nadzwyczajną pieczołowitością przebyły szczęśliwie podróż do ładu południowego przez gorące strefy zwrotnikowe.

[d. n.]

Telegramy

Tel. T. W. A. T. i własne.

Proces Wielkiego Księcia Borysa Włodzimierzowicza.

PETERSBURG. W zeszycie kwietniowym „Monthly Magazine” z r. 1913 wydrukowano artykuł, obrażający honor Wielkiego Księcia Borysa Włodzimierzowicza, a dotyczący Jego przebywania w czynnej armji podczas wojny rojsko-japońskiej.

Wielki Książę pociągnął do wyższego sądu w Anglii wydawców pisma za oszczerstwo, zjawiwszy się osobiście w celu złożenia zeznań, jako świadek, poczem oskarżeni zrzekli się zapytań, uznali kłamliwość artykułu i przeprosili Wielkiego Księcia.

Z powodu tego procesu „Ruskiej Inwalid” pisze, że w prasie zagranicznej stale spotyka się szereg niebываłych wiadomości o Rosji, o jej armji, flocie i przedstawicielach wojska, wiadomości nie zawsze niewinnych.

Usprawiedliwiać się i polemizować we wszystkich wypadkach nie jest łatwo i często nie prowadzi to do właściwych wyników.

Armja nie może nie być głęboko wdzięczna Wielkiemu Księciu Borysowi Włodzimierzowiczowi za jego szczerą i energiczną wystąpienie przed sądem. Chociaż on pozostawił przeciwnikom wszystkie sposoby usprawiedliwienia się, lecz ci nie przyjęli wyzwania i woleli przyznać się do winy, nie próbując się tłumaczyć. Zwycięstwo Jego Wysockości w tym przypadku jest nie tylko osobiste, lecz mające duże znaczenie społeczne dla Rosji za granicą.

Z kularów Dumy.

PETERSBURG. Walka z absenteizmem posłów w Dumie zaczęła dawać wyniki. Oto prezydium postanowiło ogłaszać listę posłów nieuczęszczających na posiedzenia i rozsyłać je do okręgów wyborczych. To wpłynęło nieco na posłów.

W istocie w Dumie nigdy nie było tak pusto, jak jest od dni kilkunastu. Część posłów nawet wyjechała; prezydium zarządziło kroki, aby powrócili.

Krązą też żartobliwe przypuszczenia, że posłowie zadłużyli się restauracji i nie pokazują się w kularach jako pozbawieni dalszego kredytu ze strony dostawcy pożywienia. Również sypią się żarty o ten temat, że prawodawcy wykupili bilety na występy gościnne Szalapina, znajdując czas na posłuchanie głośnego śpiewaka, a nie mając tego czasu na ucześnieanie na posiedzenia.

Urzędnik kolei W.-W. mordercą.

WŁOCŁAWEK. Aresztowano tu i osadzono w wężeniu pomocnika zawiadowcy stacji „Włocławek”, Mikołaja Fiedorowa, pod zarzutem współdziałania w morderstwie Katarzyny Strajewoj w kwietniu 1912 r. w celach rabunku. F. w r. 1912 przeniesiony został na kolej wiedeńską ze stacji Aleksandrów kolei północnych. Aresztowanie nastąpiło z polecenia władz śledczych jarosławskich.

Proces hr. Mielżyńskiego.

BERLIN. „Berliner Tageblatt” donosi, że proces hr. Mielżyńskiego wyznaczono ostatecznie na dzień 20 lutego. W przeddzień odbędzie się termin lokalny w Dakowach Mokrych.

Przewodniczącym sądu przysięgłych będzie radca tajny Contenus, oskarżenie wnieśli prokurator Böllfahr, obronę powierzone adwokatowi Jareckiemu i Drwęckiemu z Poznania. Jako eksperci wystąpią lekarze-psykiatry Leppman i Ziachi.

Wyniki ekspedycji karnej.

BERLIN. Ekspedycja karna, która wysłana była w głąb Kamerunu dla ukarania naczelnika band rozbójniczych, Gaboli, którego banda zamordowała nadpoliczka Ravana, powróciła już do kraju. Naczelnik zdołał zbiedz, lecz inni współwinni zostali pochwyleni i rozstrzelani.

Bezpodstawne wiadomości.

SOFJA. Przedstawiciele zagranicznej Bułgarii otrzymali od rządu swego polecenie zakomunikować oficjalnie mocarstwom że wszelkie wiadomości o zawarciu tajnej konwencji wojennej pomiędzy Turcją i Bułgarią, są bezpodstawne.

Epidemje wśród armji.

PARYŻ. Prawie we wszystkich garnizonach francuskich na prowincji panują groźne epidemje, zabierające po kilka (zaraz) dziennie. Przeważnie szerzy się tyfus i zapalenie płuc, lecz w kilku miejscach, jak np. w Tours, zaszło kilkadziesiąt wypadków dżetwy karku.

Zebranie przemysłowców.

BERLIN. Pod przewodnictwem znanego przemysłowca Balina odbyło się tu wczoraj zebranie przemysłowców, poświęcone omawianiu projektu założenia wielkiej centrali dla handlu zagranicznego Niemiec. Postanowiono utworzyć z łązek p. u. „Niemieckie T-wo dla Handlu Zagranicznego”.

Zimowy Rozkład pociągów.

od dnia 15/29 października.

(Czas petersburski różnica 37 min. wcześniej)

Kolej Fabryczno-Łódzka

Odchodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 7.20
10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.45, g) 5.45 h) 6.43,
8.45.

Przychodzą do Łodzi: 4.37, 7.22
9.35, i) 10.40, 1.00, j) 4.36, 8.08, 9.55, k) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55
12.24, 4.39, 6.13, 3.12.

Odchodzą do Warszawy o godz. 11.01.
12.24, 5.30, 2.31.

Akuszarka

B. SILBERMAN

mieszka Wschodnia № 55 róg Cegiel-
obecnie nianej.
Przyjmuje ambulatoryjnie od 8-10 i 3-6 pop



Czy doprawdy?

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi, opalenizna, plamy, przyszczy, wagi i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia nadzwyczajnego sprzedawania tylko w aptekach na

Nawrot № 54, i Konstantynowska 75.

Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

Czytajcie „ŚMIECH“!

Prenumeratę i ogłoszenia dla „Nowej Gazety Łódzkiej“ przyjmuje w Kijowie Tow. „KANTOR HANDLOWO-REKLAMOWY“ Kijów, Fundulejewskaja № 14, tel. 34-94 oraz jego Agentury w Moskwie, Petersburgu, Warszawie, Odesie i Paryżu.

Potrzebny Chłopiec

do roznoszenia gazet, pierwszeństwo mieszkańcom w stronie Górnego Rynku. Wiadomość w „Gazecie Łódzkiej“.

W razie nieregularnego doręczania Gazety Sz. Prenumeratorem przez roznosieli, prosimy o zwracanie się z reklamacjami do Administracji, Przejazd № 1. Tel. 20-30.

KRYTYKA

Czasopismo polityczno-społeczne i artystyczno-literackie

wychodzące od piętnastu lat w Krakowie od Stycznia 1914 przeobraża się na

DWUTYGODNIK

Program „Krytyki“: samoistność i twórczość narodu i jednostki: Szereg pisarzy (Dr. Bol. Limanowski, Wł. Studniński, W. Feldman, K. Srokowski, Dr. M. Kukiel, Dr. M. Sokolnicki, L. Wasilewski i inni) rozbiiera bieżące sprawy polityki i wojskowości polskiej, gdy myśliciele (I Wł. Dawid, Kaz. Błeszyński etc.) oraz wybitni artyści pióra torują drogę wysokiej kulturze duchowej. „Krytyka“ pragnie przekonywać czytelnika, nie wogmatyzować, umieszcza tedy artykuły dyskusyjne. Nadto w każdym numerze sprawozdania z ruchu wychowawczego, z teatrów, nowości wydawniczych etc. O Krasie i Rosji umieszcza „Krytyka“ stale obszernie artykuły, zaznając ze stanem rzeczy krytycznie. Ideologią swoją zajmuje „Krytyka“ w prasie odrębne stanowisko.

W roku 1913 umieszczało swe prace w „Krytyce“ około 100 pisarzy, wśród których znajdujemy talenty pierwszorzędne.

Jako dwutygodnik będzie „Krytyka“ mogła spełniać swe zadanie w tempie szybszym w sposób nierównie aktualniejszy.

Prenumerata „Krytyki“ wynosi rocznie 20 k. 10 rb, półrocznie 5 rb. 10 koron.

Adresować należy: Administracja „KRYTYKI“, Kraków, ul. Staszica 5.

Pismo ogólnosportowe ilustrowane, wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca z dodatkami w sezonie.

„SPORT“ pod redakcją ALEXANDRA DRACA.

Zamieszcza: Artykuły wstępne, powieści sportowe, feljtony, korespondencje, kronika sportu, satyra i humor, teatr i sztuka i t. d.

W konkursach, organizowanych przez Redakcję, z nagrodami około 1000 rb. wartości, mogą uczestniczyć wszyscy prenumeratorzy.

Prenumerata wynosi: (z przesyłką i odnośnikiem) Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 3 Redakcja i Administracja: Warszawa—Krucza 26.

Hurtowy i detaliczny skład

Win, Wódek, Koniaków, Likierów krajowych i zagranicznych, Herbaty, Towarów Kolonialnych, Kawioru Astra-chańskiego i Delikatesów

K. Hoffmann, Łódź

ul. Rozwadowska № 11, róg Wólczańskiej.

2004-20

Sanatorium „UNITAS“

dla cierpiących na choroby wewnętrzne, chirurgiczne i kobiece z oddziałem dla położnic

przy ulicy Pustej № 112 róg Mikołajewskiej dawniej Lecznica Prywatna, Piotrkowska 251. Telefon 11-73 i 13-05 (Gabinet lekarski).

Wzorowa urządzenia: centralne ogrzewanie wodne, elektryczne oświetlenie, elektryczna winda, we wszystkich pokojach woda zimna i gorąca, również telefon;

4 sale operacyjne — 2 porodowe. Pierwszorzędne urządzenia sterylizacyjne.

Laboratorium, pracownia Röntgena lecznicza i rozpoznawcza.

Elektroterapia d'Arsonvalizacja. Diathermia. Aparat do leczenia słońcem wysokogórskim (Höhensonne). Leczenie odma pierświową sztuczną.

Mechanoterapia. Masaż wibracyjny, Leczenie wjadu rdzenia metodą Frenka.

Przy zakładzie znajduje się Oddział Wodoleczniczy z najnowszymi urządzeniami: natryski, kąpiele parowe rzymskie i ruskie, kąpiele kwasowęgłowe, solankowe, elektryczne wodne i świetlne, czterokomorowe i t. d.

Lekarz stały i akuszarka na miejscu.

Ceny umiarkowane, poczynając od 2-oh rub. dziennie.

2907-3

Myśl Polska

MIESIĘCZNIK

poświęcony sprawom politycznym, społecznym i literacko-artystycznym.

Już wyszedł Zeszyt I.

Treść pierwszego zeszytu składa się z następujących prac:

Prof. M. Dzieduszycki—Filozofia i życie. W. Rzymowski—Zmierzanie demokracji polskiej. L. Wasilewski—Rosjanie i ruch ukraiński. Interns—Porachunki polityczne: Długosz—Stapiński. L. Brun—Wiek ruchu bałkańskiego. L. Brun—Dokola s. m. z. J. Kunatowska. Klasyfikacja ubezpieczeń robotniczych. K. Izylowski—Sperfidji. Z. Gulek—Dusza współczesna. E. Krasuski—O głosach wśród cy. A. Chojecki—z Alberta samajna (wiersz). G. Damiński—Rehabilitacja (nowela). K. Wroczyński—Raptularz teatralny. Wład. Studniński—Stosunki niemiecko-rosyjskie. Dr. W. Orłowski—Od Repakcji.

oraz wiele artykułów innych

Nadto współpracownictwo, prócz wymienionych w prospekcie, obiecał W. Reymont, K. Tetmajer, S. Żeromski, J. Żuławski, T. Grzegowski, Z. Pietkiewicz, T. Miciński, M. Wierzbicki, i inni.

W zeszycie drugim Myśli Polskiej ukazały się artykuły polityczne: K. Srokowskiego, M. Dąbrowskiego, M. Sokolnickiego, I. Moszczeńskiej, P. Kittaja, i wielu innych.

Warunki prenumeraty: W Warszawie rocznie 9 rubli; półrocze 4 rb. 50 kop.

kwart: 225 kop. z odnośnieniem do domu.

Na prowincji i zagranicą rocznie 10 rubli, półrocze 5 rb. kwartał, 2 50 kop. wraz z przesyłką pocztową.

Cena pojedynczego zeszytu 1 rub. 20 kop.

Adres Redakcji i Administracji „Myśli Polskiej“

Warszawa Aleja Szucha 6 № telefonu 214-98.

Uczcie się na Samouczku Reussnera w domu, przed szkołą, w szkole i po szkole, bo

SAMOUCZEK ten stał się już niezbędnym, pomocnym i użytecznym dla każdego, bez różnicy wieku i zdolności umysłowych, kto tylko chce nauczyć się sam bez pomocy nauczyciela, zatem bezpłatnie, czytać, pisać i rozmawiać: po niemiecku, francusku, angielsku, rosyjsku i po polsku bardzo łatwo, prędko i gruntownie, przytem tanim kosztem. Albowiem, nie potrzebując płacić za naukę, oszczędza się znaczną sumę pieniędzy, a wydatek, zrobiony na Samouczek, zwraca się z tysiącnym procentem każdemu posiadaczowi tego podręcznika, który ma zatem wyższą wartość, niż złoto. Każdy uczeń, z najniższym nawet uzdolnieniem umysłowym, pragnący się uczyć jednego z powyższych języków poza szkołą, albo przygotować się do egzaminu w szkolej publicznej, lub do poprawienia sobie złych stopni podczas nauki szkolnej, a najeźciej jeszcze po ukończeniu tejże nauki w szkole, ucieka się o pomoc i ratunek do Samouczka. Szczególniej zaś, chcąc się nauczyć rozmawiać, lub czytać książki w obcym języku, trzeba rozpocząć na nowo naukę praktyczno-konwersacyjną, przy pomocy Samouczka. Konwersacja bowiem stanowi kwintesencję z nauki języków nowożytnych, a tej nie uczą, ani w szkole, ani prywatnie z innych podręczników. Około 900, 000 zwolenników metody nauczania Reussnera i 2,000 jego uczniów osobistych, zajmujących już wysokie stanowiska dzięki Samouczkom jego dają rękojmię o nadzwyczajnej łatwości, praktyczności i użyteczności tychże Samouczków, istniejących od 1800 roku, których ceny są stosunkowo niskie, np.: kop. 5, 12, 24, 40, 75, 80, 1.20, 1.40, 1.60. W Ameryce są bardzo poszukiwane Samouczki Reussnera za cenę 2, 3 i 4 razy wyższą niż w Europie, bo ich tam trudno dostać. — Nakład autora Zfota № 6 w Warszawie, który wysłał I-y zeszyt próbnny gratis po otrzymaniu marki poczt. za 7 kop. 2251-2 1



Najlepszym środkiem, ochraniającym od zaburzeń żołądkowych, desynterji i t. p., jest kieliszek wina St. Raphael na szklankę gorącej herbaty. Żądać wszędzie. 179

RYBY

morskie w różnych gatunkach do sprzedania. Wólczańska 91 m. 8 i Staro-Zarzewska 144. 2281



WYNAJEM karet i powozów A. Neuman ul. Piotrkowska № 119 Telefon Nr. 10.53.

Przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres

robót hafciarskich

oraz rysowania desenit.

Przyjmuje się także uczenie do nauki. Piotrkowska 9 prawa of. parter. Ch. Gurfman. 2336-1

Sklep do wynajęcia z a r a z ul. Gubernatorska 36. 2310-4-1

Lokal dla doktora

lub adwokata w odpowiednim punkcie do wynajęcia od 1-go Lipca. Mieszkanie składa się z 4-oh pokoi. Wiadomość Piotrkowska № 115, apteka. 2363-10-1

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej), Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.
w niedziele od 10 — 11.

Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½ — 2½ a Poniedziałki, środy, soboty od 8½ — 9½ wieczór.

Choroby dzieci miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.

Choroby chirurgiczne Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.

Choroby kobiece Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.

Choroby oczu Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.

Choroby nosa, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp.
Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych Dr. S. KANTOR, (Piotrkowska 144), róg Ewangelickiej, Telefon 19-41.

Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena; Gei-net światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i elektroterapeutyczny (niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 1975

Dr. med. Leyberg

Krótko, 5 tel. 26-50
Choroby skóry weneryczne i płciowe; Przyjmuje od 10—11 i od 6—8. Panie od 4—6. W niedziele i święta od 8—1. Dla pań oddzielna poczekalnia. 2268

Dr. med. J. SZWARCWASSER

Piotrkowska 18.
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
Specjalista chorób żołądka, kiszek i przemiany materii (cukrowa, podagra, otyłość i t. d. Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne wydzielin i krwi w laboratorium własnym.
Przyjmuje od 11—1 i od 5—7 i pół po południu. 1981

Dr. W. Bernard

Choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry.
Spacerowa 40 (przy Andrzeja)
Przyjmuje: 9—1 i 5—8, w niedziele święta 10—1. 1947—200

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny-Marji.
Piotrkowska № 120.
Telefon 32-33.
Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5 do 6 i pół po poł. w niedziele i święta od 10—11 rano

Dr. Med. Aleksander Margolis

Zielona 6. Tel. 6-13.
Choroby żołądka i kiszek
Przyjmuje od 9 — 11 r. i od 4 — 7 po południu. 1952 12

Dr. M. PAPIERNY

Akuszerka i choroby kobiece.
b. ordynator warsz. uniwers. klin. akusz.
Przyjmuje od 10—11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po poł.
Południowa 28. Telef. 16-85, 1766-0

Dr. Rosenblatt

Choroby uszu, nosa i gardła.
Przyjmuje od 10—11 r. i 5—7 po poł. w niedziele od 10—11 r.
Ulica Piotrkowska № 35.
Telefon 19-84.

Dr. Trachtenherz

ul. Zawadzka № 6, tel. 84-76
b. asystent petersburskiego szpitala miejskiego, specjalista chorób wenerycznych, skórnych i niemocy płciowej. 1633—150
Przy leczeniu syfilisu zastosowanie preparatu ERLICH-HATA 606-914. Leczenie za pomocą elektryczności. Godziny przyjęcia od 8—2 i od 6—9.
Dla pań od 4—5. Oddzielna poczekalnia

Dr. Sonenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne.
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na Zieloną 8.
od 11—1 i 5—7½.

Lekarz-Dentysta J. HABERFELD

mieszka obecnie ul. Andrzeja № 2,
róg Piotrkowskiej, I-sze piętro.
Przyjmuje jak dawniej.
Telefon 17-81. 1591—20

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
Telefon № 18-59.

Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem ERLICH-HATA „606”-914 (wśródżylne). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroscopia). Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—9 pp. pnie od 5—6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. Karol Bium

Specjalista chorób
Gardła, nosa, uszu i zbroczeń mowy
(jąkanie, seplenie i t. d.)
podług metody
Prof. Gutzmanna z Berlina.
Godziny przyjęcia: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-jej wiecz.
Piotrkowska 165 (róg św. Anny)
Telefon 13. 52.

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, choroby skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU
EHLICH-HATA 606.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Laboratorium Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. Piotrkowska № 37.
Telefon 26-81.
Badanie krwi na syfilis.
Wszelkie analizy lekarskie i chemiczne: moczu, płwocin (gruźlicy, krwi, wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka i t. d.

Chce Pani

kupić tanio garderobę,
to musi Pani teraz odwiedzić firmę Schmechel i Rosner, Piotrk. 100.

2840-1

2 sklepy

z mieszkaniem,
obecnie restauracja, Konstancy.
nowska 83, od lipca do wynajęcia.
1536

Ogłoszenia drobne.

Zaginiony paszport na imię Józefy Mirkiewicz wydany z gminy Rzepin. Rżeskiego powiatu. 2526-3

Zaginęła książka płatnicza Kompanji Singer na imię Marji Ogródowej. 2525-1

TIELIATNIK i LABORATORIUM TARNORUDOWA, Kurmysz, Gub. Simbirskaja wysyłają na warunkach ulgowych: DETRIT do szczepienia ospy: małe rurki po kop. 15, śred. 25 k., kapilarnie 5 k. Przesyłka bezpłatna, sukces w przyjmowaniu się szczepień 99—100%. LAKTOBACYLINA SUCHA, LACTIN PULV, mleczko bulg. — kwasne bakterje, polecane przez prof. I. I. MIECZNIKOWA na choroby żołądkowo-kiszkiowe i tym podob. Pudełka po rb. 1—2. Dla lekarzy i instytucji leczniczych USTĘPSTWO. 2338-4

Telefon № 1147.

KANTOR OGŁOSZEŃ

K. TAUBERA

Wilno, Dominikańska d. 12 m. 18.

Jeżeli chcecie rozszerzyć swój interes i znaleźć kupujących,
Jeżeli chcecie rozsprzedać towar prowincjonalnym handlarzom,
Jeżeli chcecie znaleźć dzielnych i doświadczonych pracowników,
Jeżeli chcecie znaleźć do swego interesu odpowiedniego wspólnika,
Jeżeli chcecie sprzedać i kupić na dogodnych warunkach,
Jeżeli chcecie wogóle zająć się jakimkolwiek interesem i DOPIAĆ REZULTATU to proszę ogłaszać o tem

:: W GAZETACH ::

PRZEZ KANTOR

K. TAUBERA

Wilno, Dominikańska d. 12 m. 18.

Telefon № 1147.

Drukarnia Akcydensowa

J. GRODKA

Widzewska 106a.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES
:: DRUKARSTWA WCHODZĄCE, JAKO TO ::

TABELE, KWITARIJUSZE, RA
CHUNKI, AFISZE, KLEPSYDRY,
PLAKATY, ZAPROSZENIA, BI
LETY WIZYTOWE, BLANKIETY.

:: :: :: i t. p. :: :: ::

DLA DUŻYCH NAKŁADÓW — maszyna rotacyjna.

Ceny umiarkowane.

Ceny umiarkowane.

ROK XXXI ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBITSZA ILUSTRACJA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH. BIESIADA LITERACKA

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMJIUM NADZWYCZAJNE:

12 DUŻYCH TOMÓW NAJCELNIEJSZYCH POWIEŚCI I ROMANSÓW
znakomitych autorów polskich i obcych.

Redaktor i Wydawca MICHAŁ SYNORADZKI.

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżąca wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko, co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględni dzieje ojczyste zwłaszcza poro-
zbiorowe i pamiątki narodowe

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje.

Biesiada Literacka rozpoczyna w roku 1914 druk pracy ilustrowanej pod tytuł.
GROBY POLSKIE, zawierającej życiorys uczestników powstania 1863 roku, poległych
w boju, skazanych na wygnanie, straconych i t. p.

Premjum
bezpłatne 12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów

otrzymują bezpłatnie wszyscy prenumerujący.

W roku 1914 damy w zupełności znakomite powieści oryginalne, które ze względów
cenzuralnych, były znane dotąd zaledwie w skróceniu, a także arcydzieła autorów
dźwizki. Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek, szybko utworzy się
doborowa biblioteka trwałej wartości, kształcąca serce i umysł.

WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50-
na prowincji: " rs. 8, " " 4, " " rs. 2

Zagranicą rocznie rb. 10. "

Oprawa wytworna, ze złożonymi wyciskami na tle barwnym, dodawanych jako pre-
mium powieści: 3 tomów 50 kop., 6 tomów 1 rs., 12 tomów 2 rs.

Na żądanie administracja wysyła numer okazowy bezpłatnie.

Adres redakcji i administracji: HORTENSJA № 7, telefon 78-26.

Wydawca: Jan Grodek. W tłocznicy Jana Grodka, Widzewska № 106a. Redaktor: Anna Grodek.

Lemoniady Owocowe.

Najzdrowszym napojem jest dobra

Lemoniada Owocowa

z naturalnych soków na wodzie destylowanej.

To też proszę żądać wszędzie tylko lemoniady wyrobu fabryki
K. CHADZYŃSKIEGO, w patentowanych flasz-
kach opłombowanych.
Wyrób dobry i czysty — pod gwarancją.

Kantor: Główna 51, róg Widzewskiej, telefon 15-69
Cena flaszki 8 kop. Dostawa do domów.

Lemoniady Owocowe.

Mleczarnia S. Galusińskiego

została otwarta przy ulicy Andrzeja № 4. Wydaje śnia-
dania, kolacje i obiady z 5-ciu dań po 40 kop.

1654-26-1

Z poważaniem S. Galusiński.

Wydawca: Jan Grodek.

W tłocznicy Jana Grodka, Widzewska № 106a.

Redaktor: Anna Grodek.